

Julian Kałowski

"Prawo zakonów, instytutów świeckich i stowarzyszeń życia apostołskiego", Franciszek Bogdan, Poznań 1988 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 33/1-2, 204-217

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Franciszek Bogdan SAC, Prawo zakonów, instytutów świeckich i stowarzyszeń życia apostołskiego, Pallottinum Poznań 1983, ss. 490.

Każdy komentarz do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego należy powitać z wielką radością. Obecnie czytelnik polski otrzymuje kolejną pozycję ks. Fr. Bogdana, pallottyna, który zasłużył się już uprzednio w dziedzinie prawa instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, wydając znane i cenione dzieła, takie jak *Geneza i rozwój klauzury zakonnej*, Pallottinum 1954; *Sprawa wyjęcia polskich zakonów spod władzy biskupiej w epoce przedtrydenckiej. Studium prawnohistoryczne*, Sacrum Poloniae Millennium, t. X, Rzym 1964, s. 1—293; *Prawo instytutów życia konsekrowanego. Nowe prawo zakonne*, Poznań—Warszawa 1977.

W 1983 roku ukazał się obszerny podręcznik ks. Fr. Bogdana do prawa traktującego o instytutach zakonnych, świeckich oraz stowarzyszeniach życia apostołskiego. W pozycji tej autor omówił wyczerpująco wszystkie kwestie związane z instytutami życia konsekrowanego i stowarzyszeniami życia apostołskiego, a uczynił to w sposób sugestywny, chociaż nie zawsze — jak się będzie można przekonać na podstawie dalszych wywodów zamieszczonych w tejże recenzji — odpowiadający aktualnemu stanowi prawnemu.

Rozprawa ks. Fr. Bogdana została podzielona na trzy działy. I tak w dziale pierwszym zatytułowanym *Główne elementy jurydyczno-teologiczne w prawie życia konsekrowanego* zostały omówione kanony 573—606, tj. dotyczące norm wspólnych wszystkim instytutom życia konsekrowanego. Autor nie tylko analizował kanon po kanonie, ale również tam, gdzie tego wymagała konieczność, zwracał uwagę na nowe i bardziej teologiczne treści wprowadzone przez Kodeks z 1983 r. Dział drugi został poświęcony zakonom i instytutom świeckim. W części tej ks. Fr. Bogdan, zachowując porządek kodeksowy, omówił oraz poddał analizie wytyczne zbioru Jana Pawła II z roku 1983 odnoszące się do instytutów zakonnych i świeckich. W dziale natomiast trzecim skoncentrował się autor na zagadnieniach dotyczących stowarzyszeń życia apostołskiego.

Trzeba zaznaczyć, że autor podchodził do zagadnień w sposób dogłębny, chociaż w wielu wypadkach — o czym będzie mowa — podawał za prawo obecnie obowiązujące to, co już nie jest aktualne, albo jeśli nawet obowiązujące, jest inaczej interpretowane w związku z nową praktyką stosowaną przez Kongregację Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego.

Oto niektóre tylko uwagi odnoszące się do recenzowanej pozycji.

1) Na stronie 112 autor, powołując się na dekret Prymasa Polski księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego z 1966 r., pisze: „W Polsce na podstawie prymasowskiego dekretu z r. 1966 wszystkie zakony

żeńskie czy męskie zobowiązane są do przestrzegania jednorocznej przerwy po upływie czasu przewidzianego prawem kadencji”.

Trzeba zaznaczyć, że powoływanie się na ów dekret nie jest słuszne, gdyż kwestię tę rozwiązuje kan. 624 §§ 1 i 2 Kodeksu z 1983 r., gdzie czytamy: „Przełożeni winni być ustanawiani na określony i odpowiedni przeciąg czasu, zgodnie z naturą i potrzebami instytutu, chyba że — w odniesieniu do najwyższego przełożonego lub przełożonych domu niezależnego — inaczej postanawiają konstytucje.

Prawo własne powinno przez odpowiednie normy zadbać, aby przełożeni ustanawiani na określony czas nie sprawowali urzędów, z którymi łączy się władza rządzenia, przez dłuższy okres bez przerw”.

A zatem, jak wynika z przytoczonego wyżej kanonu, obecnie przełożeni — z wyjątkiem przełożonego najwyższego i przełożonego domu niezależnego, ale pod warunkiem, że tak postanawiają konstytucje — nie mogą bez przerwy sprawować swojego urzędu. Dodajmy także, iż zarówno Stolica Apostolska, jak i biskup diecezjalny, zatwierdzając kodeks fundamentalny, czyli konstytucje (a według praktyki stosowanej obecnie przez Kongregację sprawy związane z kadencyjnością przełożonych muszą być zamieszczone w konstytucjach), nie dopuszczają do tego, by przełożeni byli mianowani lub wybierani na stałe, czyli na czas nieokreślony.

2) Omawiając prawodawstwo instytutów zakonnych, a zwłaszcza kwestię konstytucji i innych zbiorów prawnych, w tym zaś szczególnie to, jakie przepisy należy umieszczać w konstytucjach, a jakie w pozostałych kodeksach, autor pisze: „Kodeks w wielu wypadkach nakazuje wprost daną rzecz umieścić w konstytucjach, zaś w około 40 wypadkach odsyła instytuty ogólnie do własnego ich prawa. Znaczy to, że w tych wypadkach rzecz może być umieszczona w zbiorze głównym lub też w innych zbiorach, z tym że choć najczęściej chodzi o odsyłanie obowiązkowe, to czasem może być uzależnione od woli samych instytutów. Zaznaczono ..., że wyjąwszy wypadki takiego fakultatywnego odsyłania, w pozostałych przypadkach, których jest ponad 30, istnieje obowiązek regulowania danej materii w konstytucjach czy też w innych zbiorach.

Powstaje kwestia, czy i w jakim stopniu należy włączać do własnego prawa dyspozycje „zakonnego” prawa powszechnego.

Jest rzeczą pewną, że dyspozycje te, jako obowiązujące w instytutach, przez ich członków, a zwłaszcza przez przełożonych, muszą być znane i przestrzegane. Ale czy trzeba je włączać do samych tekstów prawa wewnętrznego? Nie jest konieczne ani nawet wskazane, by wszystkie przepisy obowiązującego prawa powszechnego zamieszczać w zbiorach własnego prawa, gdyż byłoby ono zbyt obciążone i nosiłoby zbyt jurydyczny charakter” (str. 54).

Do przytoczonej wyżej wypowiedzi trzeba się ustosunkować krytycznie i zaznaczyć, że nie odpowiadała ona faktycznemu stanowi rzeczy

ani w chwili oddawania pozycji do druku, czyli w roku 1985, ani tym bardziej w chwili obecnej.

Według aktualnej praktyki Kongregacji Instytutów Życia Konsekrwanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego nawet te sprawy, w których Kodeks odsyła do prawa własnego, muszą być umieszczane w konstytucjach, np. kanony: 624 § 2; 636 § 1; 643; 644; 645; 646; 647; 648; 649; 653; 655; 656; 657; 658 oraz szereg innych kanonów¹.

3) Nie można się również zgodzić z twierdzeniem autora, który, pisząc o przewodniczeniu przez biskupa diecezjalnego lub jego delegata w wyborze przełożonego domu niezależnego, o którym mowa w kan. 615, i o wyborze przełożonego generalnego instytutu na prawie diecezjalnym, stwierdza: „Wybór przełożonego domu autonomicznego, który poza miejscowym nie ma innego przełożonego, jak i wybór przełożonego generalnego instytutu na prawie diecezjalnym dokonuje się pod przewodnictwem biskupa diecezjalnego czy jego delegata; do niego też należy zatwierdzenie wyboru. Biskup w takich razach oddaje głos albo nie głosuje — zależnie od ustaleń konstytucji danego instytutu” (str. 115).

Formułując powyższe twierdzenie, autor nie powołuje się na żadne źródło. Być może w przeszłości przewodniczący nie wchodzący w skład kolegium wyborczego mógł głosować, gdyż taką praktykę dopuszczali kan. 165 Kodeksu z 1917 roku. Obecnie jednak nie pozwala na to kan. 169 Kodeksu z 1983 r., gdzie prawodawca stwierdza jednoznacznie: „Do ważności wyborów wymaga się, by nikt, kto nie należy do kolegium lub zespołu, nie został dopuszczony do głosowania”.

Trzeba też zwrócić uwagę na nieprecyzyjność zawartego w cytowanym tu ze str. 115 fragmencie pracy sformułowania: „Wybór przełożonego domu autonomicznego, który poza miejscowym nie ma innego przełożonego...”. Osoba, o której mowa w cytacie, jest przecież jednocześnie przełożonym miejscowym i wyższym², a zatem nie podlega żadnemu przełożonemu, chyba że konstytucje postanawiają inaczej.

4) Nie można w całej rozciągłości akceptować innej wypowiedzi autora, który pisze: „I dziś prawo nie tylko nie przewiduje, lecz raczej zabrania oddawania głosu na siebie (por. kan. 627) (powinno być: kan. 626 — J.K.); takie bowiem głosowanie na siebie jest w zasadzie niezgodne z duchem zakonnym” (str. 114) oraz: „Nadal jest w zasadzie zakazane oddawanie głosu na siebie” (str. 117).

Trzeba zaznaczyć, że Kodeks z 1983 r. — inaczej niż to postanawiał Kodeks z 1917 r. w kan. 170 — nie zabrania pod sankcją nieważności oddawania głosu na siebie. Kanon 626 Kodeksu z 1983 r. mówi jedynie, że „... członkowie w dokonywaniu wyborów winni się powstrzymać

¹ Por. J. Kałowski, *Konstytucje i inne zbiory prawne instytutów życia konsekrowanego według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, Prawo Kanoniczne 29 (1986) nr 1—2, 149—184.

² Por. kan. 620 KPK/1983.

od pozyskiwania wyborców bezpośrednio lub pośrednio, dla siebie lub dla innych”.

Oddawania głosu na siebie, i to pod sankcją jego nieważności, może natomiast zabronić prawo własne, w tym przypadku konstytucje³.

5) Innym stanowiskiem autora — dyskutowanym w środowiskach kanonistów od wielu lat — z którym nie można się zgodzić przynajmniej w tej formie, w jakiej zostało ono przedstawione w recenzowanej pozycji, jest pogląd dotyczący oddawania głosu przez przełożonego przy podejmowaniu decyzji w czasie posiedzeń rad. Autor, opierając się na odpowiedzi Papieskiej Komisji do Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z dnia 14 maja 1985 r.⁴, nie licząc się z odwieczną praktyką, zwyczajami i tradycjami, chce zburzyć dawną dyscyplinę, według której przełożeni wchodziłi w skład rady i głosowali. Oto wypowiedź autora: „Przełożeni bowiem są obowiązani korzystając z pomocy swej rady zgodnie z ustaleniami konstytucji. Bo na drodze praktyki zatwierdzonej przez SKZ ukształtowało się pojęcie rady zakonnej odmienne od kodeksowego. Do dziś przeważa w zakonach system, według którego przełożony jest nie tylko przewodniczącym rady, ale wchodzi w jej skład jako członek z prawem czy nawet obowiązkiem głosowania. Praktyki tej bronią i po wprowadzeniu nowego Kodeksu pewni autorzy, jak np. E. Gambari, choć inni występują przeciw niej, a znany kanonista — arcyopat V. Dammerz uważa ją za uchyloną w nowym prawie jako przeciwną Kodeksowi. Cokolwiek powiedzielibyśmy o tym ostatnim zdaniu, należy zauważyć, że na zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską konstytucjach można się było w tej sprawie opierać (dopóki ten system nie został formalnie uchylony), mimo że nie harmonizował z normą kodeksową i mimo że przedziwna to rzeczywiście „rada przełożonego” (por. kan. 627), w której on sam „radzi sobie” głosując wraz z radnymi! W każdym razie od 24 maja 1985 roku nie można już tego systemu stosować” (str. 126—127)⁵.

Autor chce być do końca konsekwentny w kwestii zakazu oddawania głosu przez przełożonego w przypadku, gdy potrzebuje on zgody rady lub kolegium. W swoich zbyt autorytatywnych twierdzeniach — nie uwzględniając ani wielowiekowych zwyczajów, ani innych motywów, ani nawet stałej praktyki Stolicy Apostolskiej — posunął się tak daleko, że pisze: „Konstytucje muszą się liczyć z tą wiążącą prawnie interpretacją; jeśli więc pozostaje w nich przynajmniej tymczasem, nie pozwala jednak na dotychczasową praktykę, chyba że uzyska się na nowo zgodę Stolicy Apostolskiej” (str. 127, przypis 20a).

Wypowiedź powyższą — jak już zaznaczono — opiera autor na od-

³ Por. *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek*, Otwocin 1989, n. 195 e.

⁴ AAS 77 (1985) 751.

⁵ Por. także str. 130, 131, 156.

powiedzi Papieskiej Komisji do Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z dnia 14 maja 1985 r., traktuje ją jednak dosłownie, a tego (o czym mowa poniżej) czynić nie wolno⁶.

Analiza odpowiedzi Papieskiej Komisji z dnia 14 maja 1985 roku, a tym bardziej formułowanie autorytatywnego sądu, powinny uwzględniać wytyczne kan. 5 i 28 Kodeksu z 1983 r., traktujące o zwyczajach. Jeżeli bowiem w jakimś instytucie życia konsekrowanego lub stowarzyszeniu życia apostołskiego przełożony podczas sesji rady oddawał głos, to może on to czynić w dalszym ciągu, gdyż praktyka taka nie została odwołana przez odpowiedź Papieskiej Komisji do Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego, na którą powołuje się autor. Jeśli więc Komisja ta zamierzałaby „znieść zwyczaje stuletnie, niepamiętne i partykularne, to wówczas musiałaby to wyraźnie zaznaczyć przez zamieszczenie specjalnej klauzuli”⁷. Ze względu na brak takiej klauzuli słuszne będzie stwierdzenie, że „o ile przełożony w sprawach, do wykonania których potrzebna jest zgoda jakiegoś kolegium lub zespołu osób, głosował — to w dalszym ciągu będzie mógł to czynić”⁸.

Rozumowanie takie potwierdziła Kongregacja Zakonów i Instytutów Świeckich. Na zapytanie jednego z najwyższych przełożonych kleryckiego instytutu na prawie papieskim, czy może on oddawać głos na posiedzeniach rady w przypadkach, gdy prawo powszechne lub partykularne wymaga głosu decydującego lub doradczego rady, dnia 16 czerwca 1987 r. dała następującą odpowiedź: „W sprawie dyspozycji kan. 127 i jego autentycznej interpretacji Kongregacja utrzymuje, że instytuty mogą również kierować się swoimi prawnymi zwyczajami lub tradycjami (podkr. J. K.).

Kanon 627 wymienia normę prawa partykularnego, która może znieść normę ogólną zamieszczoną w kan. 127 (podkr. J. K.).

Aktualnie obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego nie zmienia w tej materii dyspozycji dawnego prawodawstwa i dlatego powinien być interpretowany zgodnie z zasadami poprzedniej jurysprudencji (kan. 6, 2).

Nie stracił mocy prawny zwyczaj istniejący w licznych instytutach, który w dalszym ciągu zachowuje swoją ważność, o ile nie został wyraźnie odwołany (podkr. J. K.)”⁹.

Ponadto należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt o dużym zna-

⁶ Por. J. Kałowski, *Udział przełożonego instytutu życia konsekrowanego w radach*, Prawo Kanoniczne 29 (1986) nr 3—4, s. 75—99, a zwłaszcza s. 89—98.

⁷ Tamże, s. 98. i cytowana tam literatura.

⁸ Tamże.

⁹ *Sacra Congregatio pro Religiosis et Institutis Saecularibus*, Roma, 16 Giulio 1987.

czeniu. Stolica Apostolska zarówno przed jak i po promulgowaniu Kodeksu z 1983 r., a nawet po odpowiedzi Papieskiej Komisji do Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z dnia 14 maja 1985 r. zatwierdzała i zatwierdza konstytucje, które postanawiają, że zarząd jakiegokolwiek stopnia składa się z przełożonego jako przewodniczącego i jego rady oraz że wszyscy oni są członkami rady i tylko oni mają prawo głosowania¹⁰.

6) Nie można zrozumieć ani przyjęć za obecnie obowiązujące prawo stwierdzenia autora, które odnosi się do przeszkody węzła małżeńskiego przed przyjęciem do nowicjatu: „Przeszkoda trwa dopóty, dopóki trwa jej podstawa. Jeżeli małżeństwo zostało dopełnione, a węzeł małżeński trwa nadal, pozostaje tylko dyspensa Stolicy Apostolskiej, niełatwo udzielana ze względu na wiążące się z tym niebezpieczeństwa. W wypadku przyznania dyspensy jest wymagana zgoda współmałżonka, który ma albo wstąpić do instytutu życia konsekrowanego, albo złożyć prywatny dożywotni ślub czystości” (str. 183).

Aktualnie obowiązujące prawo kościelne nie przewiduje takiej możliwości, by po uzyskaniu zgody Stolicy Apostolskiej na wstąpienie do instytutu zakonnego współmałżonek zobowiązany był również albo wstąpić do instytutu zakonnego, albo złożyć prywatny, wieczysty ślub czystości.

7) Nie tylko dziwną, lecz także zawierającą wiele nieścisłości prawnych jest wypowiedź autora komentująca ustanie przeszkody węzła małżeńskiego: „Przeszkoda ustaje po rozwiązaniu węzła bądź po stwierdzeniu nieważności małżeństwa; ustaje również w wypadku małżeństwa ważnego ale nie dopełnionego, po rozwiązaniu go bądź przez papieża, bądź przez złożenie uroczystych ślubów (kan. 1078 § 2, 1), co jest raczej teoretyczną możliwością, gdyż ślubów uroczystych nie można składać bez nowicjatu, a do nowicjatu nie można wstępować z przeszkodą węzła małżeńskiego, choćby nie dopełnionego. Ustaje też przez dyspensę papieską, możliwą pod pewnymi warunkami” (str. 184).

Przystępując do krytycznej oceny przytoczonej wyżej wypowiedzi, trzeba stwierdzić, że:

a) przeszkoda węzła małżeńskiego ustaje nie przez rozwiązanie małżeństwa, gdyż małżeństwa ważne zawarte nie można rozwiązać, ale przez stwierdzenie jego nieważności;

¹⁰ *Constitutiones Congregationis Clericorum Marianorum ab Immaculata Conceptione Beatissimae Virginis Mariae*, Romae 1988, n. 224; *Konstytucje Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza*, Warszawa 1989, n. 265; *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Albertynek Postępujących Ubogim*, Kraków 1988, n. 235; *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek*, jw., n. 167; oraz szereg innych konstytucji zakonnych; Por. J. Kałowski, *Udział przełożonego*, jw., s. 91; Por. J. Torres, *Interpretazione autentica dei canoni riguardanti la vita consacrata*, *Informationes SCRIS* 14 (1988) nr 2, s. 277—280.

b) małżeństwo nie dopełnione nie ustaje przez złożenie profesji uroczystej. Owszem, działo się tak, ale na podstawie kan. 1119 Kodeksu z 1917 r., który głosił: „Małżeństwo nie dopełnione między ochrzczonymi albo między stroną ochrzczoneą i nieochrzczoneą rozwiązuje się bądź z samego prawa przez uroczystą profesję zakonną (podkr. J. K.), bądź przez Stolicę Apostolską na prośbę obu stron lub jednej, choćby druga była temu przeciwna”.

Ponieważ jednak na mocy kan. 6 § 1, 2^o Kodeksu z 1983 r. poprzedni Kodeks został zniesiony, nie można podawać za prawo aktualnie obowiązujące tego, co już utraciło swoją moc. Ponadto powoływanie się autora w omawianej kwestii na kan. 1078 § 2, 1^o nie jest słuszne, gdyż kanon ten nie odnosi się do poruszonego tu problemu. Stwierdza on bowiem, że dla Stolicy Apostolskiej jest zarezerwowana dyspensa od przeszkody wypływającej ze święceń lub z wieczystego ślubu publicznego czystości, czyli złożonego w instytucie zakonnym na prawie papieskim;

c) bez odbycia ważnego nowicjatu¹¹ nie można składać jakiegokolwiek profesji.

8) Mało precyzyjne, a nawet niezgodne z wytycznymi kan. 690 Kodeksu z 1983 r., jest następujące stwierdzenie autora: „Nie potrzeba dyspensy Stolicy Apostolskiej, gdy zwolniony legalnie profes przed wieczną profesją (podkr. J. K.) pragnie powrócić do swego instytutu” (str. 184, przypis 32).

Otóż według kan. 690 Kodeksu z 1983 r. przełożony najwyższy za zgodą swej rady może ponownie przyjąć i to bez obowiązku ponawiania nowicjatu tych, którzy po zakończeniu nowicjatu lub po profesji prawnie opuścili instytut zakonny. A zatem można ponownie przyjmując nie tylko osoby, które prawnie opuściły instytut po profesji czasowej — jak to postanawiała instrukcja *Renovationis causam*¹² — ale i po profesji wieczystej.

9) Całkowicie nieuzasadnione jest także twierdzenie, że „świadome zatajenie faktu przynależności w poprzednim okresie do zakonu, instytutu świeckiego czy stowarzyszenia życia apostolskiego stanowią trzy osobne przeszkody” (podkr. J. K., str. 185), gdyż Kodeks z 1983 r. w kan. 643 §1, 5^o mówi tylko o jednej przeszkodzie stwierdzając: „Nieważne jest przyjęty do nowicjatu: Kto zataił swoje włączenie do jakiegoś instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego”.

10) Za sprzeczną z wytycznymi Kodeksu z 1983 r. należy uznać również opinię autora dotyczącą przedłużenia nowicjatu.

I tak autor, omawiając to zagadnienie, pisze między innymi: „Wynikła z tego, że obecnie ważny czyli kanoniczny nowicjat może się przeciągać nawet na cały dwuletni okres, ale w zasadzie

¹¹ Kan. 656, 2^o,

¹² N. 38.

nie dalej, wyjąwszy wypadek istniejących jeszcze jakichś wątpliwości przed profesją” (podkr. J. K.: str. 209).

W innym miejscu autor pisze podobnie: „Po udanej próbie przełożony właściwy jest obowiązany dopuścić kandydata do profesji zgodnie z prawem wewnętrznym instytutu, w przeciwnym razie krzywdziłby tak kandydata, jak instytut. Gdy próba wypadła negatywnie, tj. gdy uznano nowicjusza za niezdatnego, należy go „wydalić”, tj. ściślej nie dopuścić do złożenia profesji, gdyż suponuje się nowicjant ukończony, więc nie ma miejsca na wydalenie z nowicjatu, a raczej zwolnienie z instytutu. Gdy co do jego zdatności pozostają rozumne wątpliwości, np. co do zdrowia, którego kuracja wymaga dłuższego czasu, przełożony może próbę przedłużyć, ale nie więcej niż o sześć miesięcy ponad dwa lata (kan. 653 § 2)” (podkr. J. K.: str. 214).

Powyższe wypowiedzi autora nie są zgodne z wytycznymi kan. 648 § 3 Kodeksu z 1983 r., który wyraźnie stwierdza, że „nowicjatu nie należy przedłużać ponad dwa lata”. Zgodnie z kan. 653 § Kodeksu z 1983 r. nowicjant może być przedłużony w razie wątpliwości dotyczących zdatności kandydata o sześć miesięcy, ale tylko w tych instytutach zakonnych, w których trwa on albo dwanaście, albo osiemnaście miesięcy¹⁸.

11) Pisząc o junioracie, autor zakłada jeszcze istnienie w instytutach żeńskich chórów. Oto jego słowa:

„Formacja po nowicjacie ma być jednak w zasadzie przedłużona na cały okres ślubów czasowych dla braci i dla sióstr w instytutach oddających się pracom apostołskim. Powstaje kwestia, czy w żeńskich instytutach dwuchórowych juniorat obowiązuje obydwie grupy profesek? Dokumenty kościelne nie wprowadzają w tym względzie żadnych rozróżnień, a zatem z powodów zasadniczych, dla których wprowadza się juniorat, należy przez tę formację przeprowadzić wszystkie profeski czasowe. Trudno zresztą przewidzieć, które z sióstr będą w przyszłości potrzebowały bardziej pogłębionej formacji zakonno-apostołskiej czy naukowo-technicznej” (str. 237—238).

Autor stawia problem już całkowicie nieaktualny, gdyż wszelkie podziały na chóry, czyli klasy, w żeńskich instytutach zakonnych zostały ostatecznie zniesione przez Sobór Watykański II na mocy Dekretu o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, w którym czytamy: „Jeżeli okoliczności naprawdę nie wymagają innego rozwiązania, trzeba dołożyć starań, żeby w instytutach żeńskich doprowadzić do jednej tylko kategorii sióstr. A wówczas należy zachować tylko taką różnicę wśród osób, jakiej wymaga różnorodność dzieł,

¹⁸ J. Kałowski, *Czas trwania nowicjatu*, Prawo Kanoniczne 31 (1988) nr 1—2, s. 123.

do których siostry są przeznaczone z tytułu czy to specjalnego powołania Bożego, czy też szczególnych zdolności”¹⁴.

Jest rzeczą wprost nie do pomyślenia, by Stolica Apostolska, zatwierdzając konstytucje jakiegoś instytutu zakonnego, zaaprobowała obecnie podział na chóry, czyli klasy.

12) Pisząc o wydawaniu poleceń na mocy ślubu posłuszeństwa, autor stwierdza, co następuje: „Prawowity przełożony jest przełożonym w sensie ścisłym. Do zwierzchników mogących wydawać rozkazy na podstawie ślubu posłuszeństwa należą: papież, ŚKZ, ordynariusz miejscowy w stosunku do członków instytutu diecezjalnego i w stosunku do profesa eksklaustrowanego (kan. 639), kapituła generalna i prowincjalna, przełożeni (i przełożone) generalni, prowincjalni i miejscowi (ci ostatni wedle konstytucji)” (str. 280).

Absolutnie nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, iż biskup diecezjalny może wydawać polecenia na mocy ślubu posłuszeństwa, czyli zobowiązywać w sumieniu do ich wykonania. Wprawdzie instytuty zakonne na prawie diecezjalnym pozostają, jak postanawia kan. 594 Kodeksu, „pod szczególną opieką biskupa diecezjalnego” i chociaż prawo kanoniczne przyznaje mu wobec nich pewne prerogatywy¹⁵, lecz tylko papież może — jak wyraźnie stwierdza kan. 590 § 2 Kodeksu z 1983 r. — wydawać polecenia na mocy ślubu posłuszeństwa: „Każdy członek obowiązany jest okazywać uległość Papieżowi jako swemu najwyższemu przełożonemu, również z racji świętych więzów posłuszeństwa”.

Nie jest także prawdziwe stwierdzenie autora zamieszczone w przytoczonej tu wypowiedzi, że biskup diecezjalny może eksklaustrowanemu zakonnikowi przebywającemu na terenie jego diecezji wydawać polecenia na mocy ślubu posłuszeństwa. Uzasadniając swoje twierdzenie, autor powołuje się na kanon o numerze 639, czyli na Kodeks z 1917 r., który rzeczywiście zawierał takie postanowienie, zmienione jednak przez kan. 687 Kodeksu z 1983 r.

W celu wyraźniejszego unaocznienia podobieństw i różnic między postanowieniami obu Kodeksów dotyczącymi skutków eksklaustracji podajemy poniżej teksty porównywanych kanonów:

Kan. 639 KPK/1917

„Kto uzyskał od Stolicy Apostolskiej indult eksklaustracji, jest związany ślubami i innymi obowiązkami swojej profesji, które z jego stanem dadzą się pogodzić, na zewnątrz jednak nie

Kan. 687 KPK/1983

„Członek eksklaustrowany zostaje zwolniony z tych obowiązków, które nie dadzą się pogodzić z nowymi warunkami życia. Jest jednak zależny i pozostaje pod opieką swoich przełożonych,

¹⁴ N. 15.

¹⁵ Por. kan. 595; 625 § 2; 628 § 2; 637; 638 § 4; 688 § 2; 690 §§ 1—2; 691 § 2; 699 § 2; 700.

może nosić habitu zakonnego; na czas trwania indultu pozbawiony jest prawa głosu czynnego i biernego, ale gorzysta z czysto duchowych przywilejów swojego zakonu i, zamiast przełożonym zakonnym, poddany jest ordynariuszowi miejsca, gdzie przebywa, także na mocy ślubu posłuszeństwa” (podkr. J. K.).

13) Nie jest zgodne z wytycznymi Kodeksu z 1983 r. stwierdzenie autora, który komentując kan. 686 § 3 pisze: „Według obecnego prawa eksklaustrowany w ten sposób, tj. przymusowo, może być i profes czasowy (podkr. J. K.), ale zwykle podlega takiej eksklaustracji tylko profes po wieczystej profesji” (str. 328).

Trzeba zaznaczyć, że eksklaustracji zarówno zwykłej, jak i nałożonej można udzielić tylko profesowi po ślubach wieczystych, nigdy zaś po czasowych¹⁶.

14) Nie można się również w żaden sposób zgodzić z innym twierdzeniem autora, który pisze: „W czasie trwania eksklaustracji profes może przystępować do sakramentów, ale duchowny nie na sposób duchownych, lecz jako osoba świecka” (str. 329).

Należy sprostować powyższe wyjaśnienie. Eksklaustrowany duchowny, o ile nie jest suspendowany a *divinis*, może sprawować wszystkie czynności kapłańskie, a więc i przystępować do sakramentów na sposób duchownych.

15) Analizując kan. 693, który odnosi się do starań duchownych o indult sekularyzacji, autor pisze między innymi: „Ubiegający się o sekularyzację może mieć wolę dalszego wykonywania funkcji święceń lub może takiej woli nie mieć, lecz żyć po prostu w świecie jak inni ludzie świeccy.

1° W pierwszym wypadku potrzebuje formalnego przyrzeczenia od jakiegoś biskupa diecezjalnego, że o ile uzyska sekularyzację, będzie przyjęty do diecezji przynajmniej na próbę; w Kościele bowiem nie uznaje się nadal żadnego duchownego, który nie byłby włączony w ramy duchowieństwa, czyli który nie byłby inkardynowany: do diecezji lub do instytutu życia konsekrowanego; kto utracił inkardynację zakonną (por. kan. 266 i 268), musi w zasadzie otrzymać czy odzyskać diecezjalną. Jeżeli przyjętemu na próbę sekularyzowanemu zakonnikowi nie odmówi jej biskup w ciągu pięciu lat, otrzymuje on *ipso iure* inkardynację w jego diecezji. Bardzo to słuszne i sprawiedliwe postawienie nowego prawa, chroniące byłego zakonnika duchownego od wędrowania z diecezji do diecezji przez całe lata.

¹⁶ Por. kan. 686 § 1 KPK/1983.

jak również ordynariusza miejsca, zwłaszcza gdy jest duchownym. Może nosić strój instytutu, chyba że co innego postanowiono w indulcie, ale jest pozbawiony głosu czynnego i biernego”.

Prawo milczy o wypadku, gdy biskup w czasie próby odeśle takiego eks-zakonnika ze swej diecezji. Nie mając miejsca w Kościele partykularnym, podlegać on będzie Głowie Kościoła powszechnego; trzeba będzie zwrócić się do Stolicy Apostolskiej po dyspozycje” (podkr. J. K; str. 337).

Do powyższej wypowiedzi autora i zawartych w niej stwierdzeń należy się ustosunkować krytycznie, gdyż

a) zakonnik duchowny — poza przypadkiem przymusowego wydalenia — przestaje być członkiem instytutu dopiero po inkardynowaniu go „do jakiegoś Kościoła partykularnego albo do prałatury personalnej, albo do jakiegoś instytutu życia konsekrowanego lub do jakiegoś stowarzyszenia, które posiada tę zdolność, tak że nie może być duchownych nikomu nie podlegających, czyli tułaczy” (kan. 265). Dopiero wówczas można zastosować w odniesieniu do niego wyrażenie „eks-zakonnik” lub „były zakonnik”.

b) O ile zakonnik duchowny odesłany przez biskupa diecezjalnego w czasie próby poprzedzającej przyjęcie go w poczet duchowieństwa diecezjalnego nie znajdzie sobie innego życzliwego biskupa, który go przyjmie choćby na próbę, i o ile nie otrzyma dekretu eksklaustracji zwykłej lub nałożonej, ma obowiązek powrócić do swego instytutu, gdyż tam jest inkardynowany¹⁷. Ponieważ zaś nie przestał być zakonnikiem, nie zachodzi żadna potrzeba zwracania się do Stolicy Apostolskiej po dyspozycje¹⁸.

c) Autor stwierdzając, że duchowny zakonnik odesłany w czasie próby przez biskupa diecezjalnego podlega „Głowie Kościoła powszechnego”, powołał się wprawdzie na dokument Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich¹⁹, ale dokument ów w tym właśnie wypadku traktuje zarówno o instytucji sekularyzacji, jak i o pozbawieniu kapłana prawa wykonywania jakiejkolwiek posługi kapłańskiej, sprowadzając go do stanu świeckiego z obowiązkiem zachowania celibatu. Oto słowa dekretu: „Z punktu widzenia doktrynalnego jest rzeczą jasną, że „sacerdos in aeternum”. Chrzest, który wprowadza wiernego w królewskie kapłaństwo Chrystusa i sakrament kapłaństwa (por. KK 10), wyciska niezatarte znamię, które Kościół katolicki nazywa charakterem (por. kan. 845). Dlatego też kapłan, nawet sprowadzony do stanu świeckiego, pozostaje kapłanem na wieki. Norma prawna, która nakazuje więz z diecezją czy instytutem (por. kan. 265), jest rozporządzeniem wynikają-

¹⁷ Kan. 266 KPK/1983.

¹⁸ J. Kałowski, *Skutki prawne opuszczenia instytutu zakonnego dotyczące profesji i święceń*, Prawo Kanoniczne 32 (1989) nr 3—4, s. 47—48.

¹⁹ Por. *Procédure pour la séparation d'un membre de son Institut*, Informations SCRIS 10 (1984) n. 1, s. 109—115.

cym z prawa pozytywnego, od którego Kościół może dyspensować. A czyni to wprost lub ubocznie:

a) wyłączając kapłana lub grupę kapłanów z ich diecezji albo instytutu, aby pozostawali pod bezpośrednim zwierzchnictwem papieża czy innej dykasterii Kurii Rzymskiej (historia zna takie przykłady),

b) uwalniając kapłana od wszelkiej więzi z wykonywaną posługą, pozbawiając go nawet prawa wykonywania tej posługi: „reductio ad statum laicale” (jako „łaska” czy jako kara) albo wyjście definitywne z diecezji czy instytutu bez sprowadzenia do stanu świeckiego.

W przytoczonym wyżej przypadku pozostaje więc prawna jedynie ze Stolicą Apostolską, ponieważ łączność z innymi organami została całkowicie zerwana. Nawet kapłan sprowadzony do stanu świeckiego, na mocy swego kapłaństwa, zachowuje „ontologiczne” odniesienie, szczególnie więź „doktrynalną” z Kościołem i Jego Głową, gdyż prawna przynależność do diecezji czy instytutu nie wynika z kapłaństwa jako takiego, lecz z prawa pozytywnego, dlatego też może być ona zniesiona”²⁰.

16) Dziwną, a nawet niezrozumiałą wydaje się wypowiedź autora, jakoby kanon 675 § 1 Kodeksu z 1983 r. nie miał zastosowania do stowarzyszeń życia apostołskiego. Oto słowa autora: „Godna, też jest podkreślenia różnica w ujmowaniu apostołstwa zakonów „czynnych”⁵ i apostołstwa stowarzyszeń: w zakonach *całe życie członków powinno być przepojone duchem apostołskim, a cała działalność apostołska ma być nacechowana duchem zakonnym* (kan. 675 §.1), podczas gdy do stowarzyszeń nie stosuje się tej soborowej zasady, a żąda się za to, by realizacja ich apostołstwa dokonywała się w braterskiej wspólnotcie, i to we wspólnocie innej niż zakonna. (por. cytowany kan. 740)” (str. 422).

Komentując przytoczone wyżej słowa, trzeba z naciskiem podkreślić, że chociaż kan. 675 § 1 zamieszczony jest w części traktującej o instytutach zakonnych, to jednak ze względu na swój ogólny charakter może, a nawet musi mieć zastosowanie do stowarzyszeń życia apostołskiego. Czyż bowiem z punktu widzenia doktrynalnego byłoby rzeczą normalną, aby życie członków stowarzyszenia życia apostołskiego nie było przepojone duchem apostołskim, a cała działalność apostołska nie była nacechowana duchem stowarzyszenia apostołskiego?

17) Nie można się ponadto zgodzić z autorem, że władza rządzenia w instytutach kleryckich na prawie papieskim „zostaje instytutowi przyznana «w momencie ustanawiania każdego instytutu i poprzez zatwierdzenie jego konstytucji» (Ist El n. 49)” (str. 71).

Autor na uzasadnienie swego stanowiska powołał się na zdanie zaczerpnięte z dokumentu wydanego przez Kongregację Zakonów i Insty-

²⁰ Tamże, s. 215.

tutów Swieckich z dnia 31 maja 1983 r.²¹, nie zauważył jednak, że n. 49 owego dokumentu nie można absolutnie zastosować do poruszanej kwestii. Nie odnosi się on do kościelnej władzy rządzenia w kłeryckich instytucjach zakonnych na prawie papieskim, ale do zarządzania w ogólności, a więc także — na co wyraźnie wskazuje przytoczony poniżej tekst — i do instytucji zakonnych laickich:

„Zarządzanie zakonnikami i zakonnicami (podkr. J. K.) w instytucjach apostolskich, podobnie jak wszystkie inne elementy ich życia, opiera się na wierze i na tej rzeczywistości, jaką jest odpowiedź osób konsekrowanych dawana Bogu we wspólnocie i misji apostolskiej. Te kobiety i mężczyźni są członkami instytucji zakonnych; ... Wybrali życie w posłuszeństwie jako życiową wartość. Dlatego potrzebują takiej formy zarządzania (podkr. J. K.), która wyrażałaby te wartości; która byłaby władzą specyficzną zakonną. Władza ta, właściwa instytucjom zakonnym, nie pochodzi od ich członków. Zostaje nadana przez Kościół w momencie ustanowienia każdego instytucji i poprzez zatwierdzenie jego konstytucji...”²².

18) Należy także zgłosić pewne zastrzeżenia do stosowanej w rozprawie terminologii. Autor posługuje się wyrażeniami nie używanymi przez Kodeks z 1983 r., a stosowanymi w Kodeksie z 1917 r., np.: „zbiegowie” (str. 184, 409), „odstępca” (str. 409), „instytucje o ślubach uroczystych” (str. 187), „zakony o ślubach uroczystych” (str. 277).

Trzeba odnotować, że obecnie obowiązujący Kodeks — inaczej niż to czynił poprzedni — nie przyjął podziału na zakony o ślubach uroczystych i zakony, tj. kongregacje, o ślubach prostych²³, zachowując dawny charakter i dyscyplinę owych instytucji (a będzie się to w zasadzie odnosiło do ślubu ubóstwa), w miejsce terminów: „zakon o ślubach uroczystych” i „zakon o ślubach prostych” używa innego pojęcia. W Kodeksie z 1983 r. czytamy na przykład: „Kto z racji natury swego instytucji powinien całkowicie rzec się swoich dóbr, tego zrzeczenia winien dokonać w formie ważnej także w miarę możliwości wobec prawa cywilnego, przed profesją wieczystą...”²⁴ oraz: „Profes, który ze względu na naturę swego instytucji zrzekł się całkowicie swoich dóbr, traci zdolność nabywania i posiadania, stąd nieważnie podejmuje akty przeciwne ślubowi ubóstwa”²⁵.

²¹ *Istotne elementy nauczania Kościoła na temat życia konsekrowanego w zastosowaniu do instytucji oddających się pracy apostolskiej, Jan Paweł II, O życiu zakonnym. Przemówienia — listy apostolskie, instrukcje. Wybór tekstów i opracowanie W. Weron, A. Jaroch, Pallottinum 1984, n. 49, s. 444; Leges Ecclesiae post Codicem iuris canonici editae, collegit, digestis ornavit X. Ochoa, vol. VI, Roma 1987, n. 4978, 49.*

²² *Istotne elementy nauczania Kościoła, jw., n. 49.*

²³ Kan. 488 2° KPK/1917.

²⁴ Kan. 668 § 4 KPK/1983.

²⁵ Kan. 668 § 5 KPK/1983.

19) Również i styl omawianej pracy nie jest wolny od usterek, a nawet sformułowań archaicznych, już dziś nie stosowanych. I tak na przykład czytamy: „uprawnienia założonego domu” (str. 88); „...w prawie zakonnym rozróżnia się przełożonych naczelnych...” (str. 108); „funkcjonariusze generalni: prokurator, sekretarz, ekonom. zwykle ustępujący generał...” (str. 138); „profesi wieczni” (str. 137); „zawadywanie majątkiem” (str. 152); „rozumne wątpliwości” (str. 214); „Obowiązek ustroniego życia we wspólnocie” (str. 286); „osobne zobowiązania instytutów i członków” (str. 293); „zawisłość zakonników od biskupów i własnych przełożonych” (str. 309); „Powierzenie urzędów i usuwanie ich piastunów” (str. 314); „Przechodzenie z jednego klasztoru autonomicznego do podobnego drugiego” (str. 322); „Skutki prawne dokonywanych przechodzeń” (str. 324); „...wskazane jest, by podpisał oświadczenie, że może i chce sam opędzać swe potrzeby” (str. 329); „...z zachowaniem jednak celibatowego zobowiązania” (str. 377); „...a znany kanonista-arcycopat V. Dammerz” (str. 126; powinno być: „kanonista prymas opat”) oraz inne.

Reasumując zamieszczone w recenzji spostrzeżenia, trzeba stwierdzić — bez względu na niewątpliwe zasługi autora w dziedzinie prawa kościelnego — że z wydanej pozycji należy korzystać ostrożnie. Choć iż bowiem zawarto w niej bardzo obszerny materiał, to jednak obfituje ona również w braki i nieścisłości oraz błędy w komentowaniu aktualnie obowiązującego prawa kościelnego o instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego.

Ks. Julian Kałowski MIC

**Paolo Moneta, Il matrimonio nel nuovo diritto canonico
Edizioni Culturali Internazionali, Genova 1986, s. 242.**

Dość pokazać już liczbę komentarzy do nowego prawa małżeńskiego powiększyła ostatnio praca Paolo Moneta, świeckiego kanonisty, adwokata Roty Rzymskiej i profesora prawa kanonicznego na Wydziale *Giurisprudenza* w Uniwersytecie w Pizie. Jakkolwiek została ona zaadresowana przede wszystkim do studentów prawa (zob. uwaga autora na s. 235), to jednak może ona z powodzeniem służyć także szerszemu gronu odbiorców, m. in. pracownikom trybunałów kościelnych. Już na wstępie bowiem wypada nadmienić, iż przy omawianiu różnych zagadnień autor bardzo często nawiązuje do orzecznictwa Roty Rzymskiej. W ten sposób komentarzy zyskuje jakby nową warstwę w jego treści, znacznie ubogacającą wywody teoretyczne.

Wprowadzenie Monety nosi tytuł: *Władza Kościoła nad małżeństwem* (s. 5—14). Najpierw omawia tu początki i rozwój nauki chrześcijańskiej o małżeństwie, zwracając uwagę na różnice pomiędzy małżeństwem pogańskim a chrześcijańskim. W kolejnym punkcie mówi się o